

Kreacjonistyczny Przegląd Prasy

- Aleksander Wierzejski, **Skamieniałe żaby** (*Gazeta Wyborcza* 29.09.95, s. 12)

Autor pisze: "Prababki dzisiejszych żab skakały już pod nogami dinozaurów. Na dodatek były niemal takie same jak ich dzisiejsi kuzyni. Zdaniem dwóch amerykańskich paleontologów, Neila Shubina i Farisha Jenkinsa, najstarszą prawdziwą żabą była odkryta przez nich *Prosalirus bitis*. Jej kości liczą 190 milionów lat".

Przerywamy w tym miejscu cytowanie tego doniesienia, gdyż to, co

najciekawsze, już powiedziano. Po upływie 190 milionów lat żaby są niemal takie same! Zgodne jest to z "odwiecznymi" twierdzeniami kreacjonistów, że organizmy biologiczne mogą zmieniać się tylko w pewnych ograniczonych ramach, że istnieją granice dla zmienności biologicznej. Gdy odkrycia paleontologiczne wykazały, że nieprawdziwy jest dotychczasowy pogląd ewolucjonistyczny o stałej powolnej ewolucji gatunków (żaby to tylko jeden z wielu przykładów, jakie można przytoczyć), ewolucjoniści zmuszeni byli modyfikować swoją teorię. I tak niektórzy z nich postulują, że organizmy przez dziesiątki i setki milionów lat mogą pozostawać w zasadzie bez zmian (nazywają ten okres stazą), a zmiana w inny gatunek dokonuje się szybko (w czasie nawet tysiąca lat lub niewiele więcej) i dotyczy niewielkiej ilości egzemplarzy na niewielkim obszarze. Tłumaczą w ten sposób fakt, dlaczego tak trudno znaleźć szczątki organizmów "ze stanu przejściowego". Z metodologicznego punktu widzenia teoria ewolucji degeneruje się. Jej początkowe przewidywania nie sprawdziły się, a dzisiaj proponowane wyjaśnienia przewidują, że paleontologiczne dowody świadczące o makroewolucji są niemalże niemożliwe do uzyskania. Jedynym sukcesem koncepcji punktualistycznej (inaczej: przerywanych równowag), bo o niej mowa, jest znakomite wyjaśnienie, dlaczego nie można jej empirycznie potwierdzić i dlaczego tradycyjna, gradualistyczna teoria poniosła klęskę.

MP

- Marcin Jamkowski, **Potęga współdziałania** (*Gazeta Wyborcza* 29.09.95, s. 14)

Artykuł streszcza doniesienie z *Nature* nr 6547, dotyczący obrony, jaką stosują osy japońskie przed szerszeniami *Vespa mandarina japonica*. Szerszenie te atakują w pojedynkę i zbiorowo owady żyjące w koloniach — osy i pszczoły. Pszczoły europejskie są bezbronne, gdyż walczą pojedynczo. "Zupełnie inaczej wygląda spotkanie szerszeni z pszczołami" — pisze autor — "które ewoluowały razem z japońskimi szerszeniami — pszczołami japońskimi — *Apis cerana japonica*". Pszczoły te gromadnie, nawet do 500 osobników, otaczają pojedynczego szerszenia, otaczając go ściśle ogromną,

żywą kulą. Temperatura wewnątrz takiej kuli podnosi się do 47°C, ale szerszeń ginie już w temperaturze 3 stopnie mniejszej.

Tu chcę zwrócić uwagę na zacytowany wyżej zwrot "które ewoluowały razem z szerszeniami". Nie sugerujmy się słownictwem stosowanym przez ewolucjonistów. Nie wszystko to, co nazywają oni ewolucją, kreacjoniści odrzucają. My kwestionujemy jedynie makroewolucję lub megaewolucję: ewolucyjne przechodzenie od jednych gatunków (lepiej: typów) lub wyższych jednostek taksonomicznych do innych. W przypadku "ewolucji" pszczoł mamy do czynienia nadal z pszczołami. Pszczoły europejskie, które tej "ewolucji" nie przeszły, też są pszczołami, tak samo jak pszczoły japońskie, które już są po "ewolucji". To, co ewolucjoniści nazywają tu ewolucją, my wolimy nazywać zmiennością wewnątrz stworzonych typów; zmiennością, która nie prowadzi do powstawania nowych całościowych planów budowy i funkcjonowania organizmów żywych. Kreacjoniści są antyewolucjonistami, ale nie kwestionują wszystkiego, o czym ewolucjoniści piszą. Warto pamiętać, że jest przeciwnie: akceptujemy olbrzymią większość wyników badań, prowadzonych przez ewolucjonistów (jakże by mogło być inaczej?). Odrzucamy tylko te ich rozważania, które prowadzone są w sferze imaginacji, w oderwaniu od materiału empirycznego, które są raczej filozofią czy światopoglądem, niż nauką stojącą na twardym gruncie empirii.

MP